



# PROMIEN

Czasopismo poświęcone sprawom Żydostwa polskiego.

Warszawa - Kraków - Lwów.

CENA

20

GROSZY

Wychodzi każdego 1 i 15 dnia w miesiącu.

Rękopisów redakcja nie zwraca.



1 str.

160 zł.

80 „

OGŁOSZENIA:

1/2 str. . . . . 40 zł.

1 „ . . . . . 20 „

Redakcja i Administracja: Rzeszów, Sobieskiego 17.

Abonament  
kwartalny

1.20

ZŁ.

Konto czekowe  
P. K. O. Nr. 405 892

## Do czego „Promień“ zmierza.

Cel naszego pisma wyjaśniła jego nazwa.

Życie żydowskie w Polsce otaczają gęste chmury. Największe skupienie Żydów w Europie przeżywa dziś okres bardzo ciężki. Przeżył kryzys gospodarczy o niezwykłe silnym napięciu, a zarazem i kryzys ideowy o niemiejszej ostrości i doniosłości. W wyczerpanem gospodarzo Żydostwie polskiem ścierają się prądy i krzyżują się hasła, rozrywając je na mnóstwo obozów partyjnych i osłabiając odporność narodu. Zanika niestety coraz bardziej siła i energia, jaka znamionowała Żydostwo w ciągu długich wieków jego bytu na ziemi polskiej.

Niemna w tej chwili tak ważkiej, przelomowej, innej drogi dla narodu żydowskiego, jak powrót do starej kryzys, z której czerpał zawsze swą moc. Wrócić musi do starej swej wiary, do tradycji swych przodków, by móc znów pewnym stanąć na krzyżu, by znów móc hardo spojrzeć w oczy przeciwnościom losu. Tak nas uczy historia. Ona powiada, że chwil ciężkich przeżył naród żydowski bez liku, a jeżeli je przetrwał, to jedynie dzięki cudownemu spoidłu, które skupiało cały naród bez wyjątku. Tem spoidłem była religia.

Ideę wzmocnienia ducha religijnego w Żydostwie polskiem służyć chce „Promień“. On chce porządkować owe chmury, które zaciemniają horyzont jednostki i społeczeństwa, dotrzeć ze słowem wzmocnienia i pokrzepienia. On chce być ogniem w łańcuchu czynników, które podjęły walkę o przywrócenie wierze i tradycji żydowskiej miejsca należnego w świecie żydowskim. On chce być heroldem religii w tych kołach żydowskich, które czytają jedynie po polsku.

Ale zarazem chce „Promień“ być głosem Żydostwa religijnego na zewnątrz. Niestety liczne organy żydowskie w języku polskiem postawiły sobie za cel wykształcić obraz Żydostwa religijnego w oczach świata polskiego. Lżą one bezustannie Żydostwo religijne, oburzając je ste-

klem obelg i kalumnii. A Żydostwo religijne było bezbronne. Ono jest silne i zespolone na wewnątrz, posiada wielką i rozgłoszoną organizację „Agudas Izrael“, posiada swych reprezentantów na każdej arenie pracy społecznej, ale nie posiada obecnie tak potrzebnej broni w życiu publicznem, jaką jest prasa w języku państwowym.

Temu brakowi zapobiec ma „Promień“. Bronić to narazie kalibru nie najlepszego. Nie dziennik, nawet nie tygodnik. Dwa razy w miesiącu będzie on dochodził swych czytelników. Ale będzie stał na swym posterunku nieustraszenie. Będzie bronił swych pozycji mężnie, w przedświadczeniu, że służy wielkiej i świętej sprawie, że służy wzniosłej idei wzmocnienia naszej starej religii wewnątrz narodu żydowskiego i obrony Żydostwa religijnego nazewną.

Oby skróćcie „PROMIEN“ wnieć wielkie światło wiary i religijności, a wtedy spełni się jego zadanie i zżyci jego cel!

### Czy sprawa odpoczynku niedzielnego wejdzie niebawem pod obrady Sejmu?

Warszawa, 24 listopada.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że postawie żydowski rabin Lewin, Wiślicki i Mincberg czynią energiczne starania, aby sprawa zmian w przymusowym odpoczynku niedzielnym, która miała być objęta dekretem rządowym przed otwarciem Sejmu, została przedłożona Sejmowi do załatwienia już w najbliższym czasie. Sprawa ta była też m. i. przedmiotem konferencji, odbytej ostatnio przez wspomnianych posłów z prezesem Klubu BBWR pułk. Sławkiem.

### Memoriał w sprawie szkolnictwa ortodoksyjnego złożony Rządowi.

Warszawa, 24 listopada.

W związku z wprowadzeniem w życie

Numer dzisiejszy zawiera m. i.:

Posel rabin Lewin: Ortodoksja żyje!  
J. Wittels: „Agudas Izrael“ w Malopolsce.  
Rabin T. Horowitz: Prądy reformistyczne a Żydostwo polskie.

I. Lewin: Wybory kabale w dawnym Lwowie  
Wielka mowa posła rab. Lewina podczas generalnej dyskusji budżetowej w Sejmie.  
Korespondencje z Warszawy, Będzina, Tarnowa, Rzeszowa, Stryja i Baranowicz.

ustawy z dnia 11 marca 1932 o szkołach prywatnych wniosła centrala organizacji „Agudas Izrael“ obszerny memoriał do Ministerstwa W. R. i O. P. obrazujący stan prawny szkół ortodoksyjnych „Jesodej Hatora“ i „Bajsz Jakow“. W memoriale tym wyhuszone też zostały dalsze dezerytaty odnoszące się do rozbudowy tego szkolnictwa i jego rozwoju. Memoriał podpisali: prezes organizacji „Agudas Izrael“ w Polsce p. I. M. Lewin, posłowie ortodoksyjni oraz prezesi gminy żydowskiej w Warszawie pp. Mazur i Trokenheim.

### Stanowisko angielskiej „Agudas Izrael“ w sprawie sytuacji Żydostwa polskiego.

Warszawa, 25 listopada.

W telegramach z Londynu podaje prasa żydowska, że dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie zarządu gmin żydowskich w Anglii, Board of Deputies, na którym debatowano również nad sprawozdaniem przedłożonym przez Joint Foreign Committee o sytuacji Żydostwa polskiego. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel angielskiej „Agudy“ p. H. Goodman, który oświadczył, że reprezentanci żydowscy w Polsce są sami zdolni do zajmowania się własnymi sprawami i że wszelkie ich kroki są korzystniejsze od wszelkiej interwencji z zewnątrz. Kto dobrze zna sytuację, orientuje się, że Rząd polski czyni najlepsze wysiłki, aby stłumić wykroczenia i nieporządki. Ganień Rząd polski znaczy tyle, co pójść na rękę prasie antysemitycznej.

Dokładniejszy tekst przemówienia p. Goodmana podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

# Ortodoksja żyje!

W chwili, gdy pierwszy „Promień” o-  
puszcza prasę, zda się dać mu kilka słów  
życzliwości na drogę. Trzeba mu koniecz-  
nie dodać trochę otuchy, bo kto wie, czy  
ta droga będzie usłana różami. Trzeba go  
wzmocnić i pokrzepić.

Starsze jego ródzeństwo, inne organy  
żydowskie w języku polskim, będą się  
napewno dąsać. Im nie będzie wypadło  
przynajmniej być bodaj do pokrewieństwa krwi  
z tym najmłodszym bratem, który nie do-  
równuje im zapewne ani pojemnością, ani  
częstością kontaktu z czytelnikami. A po-  
zatem służyć ma „Promień” innej ogólnej  
idei, innym zgoda hasłom, więc niechętnie  
widziany będzie nowy przybysz w jednolite-  
m dotąd kole gązety polsko-żydowskiej.

Ale niech to „Promienia” nie zrazi. On  
ma być w skromnej mierze odwierciedle-  
niem tego, czym jest wogóle naród żydowski.  
Naród żydowski jest od wieków, ba, od  
tysiącleci uważany za „intruza”. Nigdzie  
się go nie wita, nawet tam gdzie ma  
tworzyć dzieła wielkie, trwałe, nieśmiertelne.  
Wszędzie spotyka się z afrontem. Wszę-  
dzie jest zwalczany. Wszędzie ma wrogów,  
zupenie niezaluzowanych, a tem okrutniej-  
szych wrogów. Ale on JEST. On się uwa-  
żadnia. On pracuje. On tworzy wartości

nieprzemijające. On buduje. On wywalcza  
sobie prawo do życia, więcej jeszcze: pra-  
wo do czci, dziełem swych rąk, pracą swo-  
go umysłu.

I to samo z ideą, której służyć ma  
„Promień”, ideą renesansu ortodoksji ży-  
dowskiej. Ortodoksja, ten zespół ludzi,  
który głosi światu, że stara wiara Izraela  
jest wiecznie młoda, wiecznie ożywająca,  
wiecznie wzniosła i piękna, jest również  
niechętnie widzianym gościem — w pew-  
nych „reprezentacyjnych” kołach żydowskich.  
Ale ona JEST. Ona się wcale wro-  
gów wystąpić przeciw sobie nie lekka. Bo  
ona tworzy i działa. Ona wychowuje mło-  
dzież w setkach zakładów naukowych,  
które są prawdziwą chlubą Żydostwa. Ona  
tkwi silnie korzeniami w narodzie. O N A  
Ż Y J E.

Dlatego „Promień” nie sobie robić nie  
powinien z tego, że i on będzie zwalczany,  
z nieufnością przyjęty, z nienawiścią po-  
witywany. Niechaj będzie chorąży ortodok-  
sji żydowskiej i to mu wystarczy. Wielka  
to rzecz być siewcą wzniosłych myśli,  
krzewicielem ślachetnych idei. Ale najsi-  
lniejszym oparciem jest dla gazety wiado-  
mość, że wyraża opinie żywych organizac-  
cji, żywych społeczności. A O R T O -  
D O K S J A Ż Y J E!

Jakób Wittels, wiceprezes gminy żyd-  
wowej w Lwowie.

## „Agudas Israel” w Małopolsce.

Organizacja „Agudy” znajduje się w Ma-  
łopolsce dopiero w stadium początkowym.  
Praca organizacyjna w b. Kongresówce,  
gdzie zaczęła się ona o wiele wcześniej niż  
u nas, była też o wiele łatwiejsza. Zaczę-  
liśmy ją u nas dopiero przed kilku laty, a  
podłoże nie było dla nas wcale podatne.

Od wielu dziesiątek lat bowiem ludność  
ortodoksyjna podzielona była tutaj na róż-  
ne obozy chałudzkie — na trudności więc  
musiała wśród niej napotkać idea, propa-  
gująca zespolenie wszystkich tych odla-

mów w jedną organizację.

Mimo to „Agudas Israel” wiele już w  
Małopolsce zdziałała. Ujęto w pewien sys-  
tem wychowanie młodzieży. Sieć szkół  
żeńskich „Bajs Jakow” pięknie się rozwi-  
nęła. Tworzą się w różnych miastach szko-  
ły męskie „Jesodej Hatora”. Dawne typy  
szkół, jak Talmud-Tory i chedery zreor-  
ganizowano i nowe w nie wiano życia.  
Pięknie rozwija się też organizacja naszej  
młodzieży, tak męskiej, p. n. „Cejtoj Agud-  
as Israel”, jak i żeńskiej, p. n. „Bnos

Agudas Israel”. Stanowią one ognisko dla  
trzymania całego pokolenia przyszłego  
przy świętej naszej wierze.

Wciąż jednak liczne są szereg naszych  
wrogów-niechętnie właśnie przez rozdro-  
żenie w obozie ortodoksyjnym: Ale zwycięs-  
two musi być po naszej stronie. Wszak  
słonięci tracą swą młodzież coraz bardziej,  
a i niezorganizowana ortodoksja mło-  
dzieży na przyszłość sobie zabezpieczyć  
nie umie i nie potrafi. Przyszłość żydowska,  
czy się chce czy nie chce, leży jedynie w  
rękach „Agudas Israel”. To przekonanie do-  
daje nam siły do odparcia wszelkich ata-  
ków, z prawej i lewej strony na nas kie-  
rowanych. Bo nieprzewidywana jest moc  
naszego ideału, moc starej Tory Izraela,  
która jest jedynym drogowskazem naszej  
organizacji. Nieprzewidywaną jest wia-  
tkwica w naszych instytucjach wycho-  
wawczych, które wychowują młodzież w  
duchu poświęconym wielowiekowej tradycji.

Oto co toruje nam drogę do tryumfu  
w ulicy żydowskiej!

## Sprawy palestyńskie przed Komisją Mandatową Ligi Narodów.

Warszawa, 25 listopada.

Członek Egzekutywu wszechświa-  
towej organizacji „Agudas Israel” konsul  
gen. S. Gugenheim udał się w związku z  
sesją Komisji Mandatowej przy Lidze Na-  
rodów do Genewy, celem osobistego po-  
parcia petycji, przez org. „Aguda Israel”  
do Komisji Mandatowej wniesionych. Konsul  
Gugenheim odświadczył przedstawicie-  
lom prasy, że nawiązał już kontakt z nie-  
którymi członkami Komisji Mandatowej,  
którym udzielił potrzebnych wyjaśnień w  
sprawie żądań Agudy. Jeszcze przed 6 la-  
ty wniósł Aguda petycję do Ligi Na-  
rodów w sprawie uzyskania prawa tworze-  
nia odrębnych gmin żydowskich w Palestynie.  
Konsul Gugenheim zapowiedział, że  
Aguda nie spocznie w swej pracy aż do  
uzyskania spełnienia swych żądań.

Sprawa tworzenia odrębnych gmin ży-  
dowskich w Palestynie była też przedmio-  
tem konferencji odbytej ostatnio przez  
Wysokiego Komisarza Palestyny Sir Artu-  
ra Watcoppa z centralą jerozolimską  
Agudy.

Iszak Lewin.

## Wybory kahalne w dawnym Lwowie.

SKZIC HISTORYCZNY.

I.

W latach sześćdziesiątych XVIII-go  
wieku w ulicy żydowskiej we Lwowie aż  
kipało. Pan starosta mogiłęński Skrzetuski  
i pan podstoli Orlewski, obaj w tem dzie-  
sięcioleciu wódogar na stołcu podwoje-  
wnińskim ziemi lwowskiej, nie mogli sobie  
już rady dać z mnożącymi się bez li-  
ku skargami. Co kilka tygodni sądził trze-  
ba było i to nie były jakich dygnitarzy:  
burmistrzów kahalnych, seniorów, szpital-  
nych, takasarzy podatkowych, ba, nawet  
sam rabin lwowski, zgodny Chaim Ko-  
hen Rapaport, bronił się musiał przed su-  
rowym oskarżeniem! Bo pan instygator\*  
Ulanowski, człek o dużym zrozumieniu dla  
dobra i porządku publicznego, nie szczę-  
dził nikogo: skoro go tylko ktoś przeko-  
nał, że zasłużył z czyjejś strony jakiejś prze-  
winięciu lub że się jakiś dygnitarz dopu-  
ścił rozmyślnie nieprawdopodobnie — zaraz  
sięgał do swego arsenału prawniczego i

\* oskarżyciel publiczny.

pozew spisywał straszliwy. A przekonad  
pana instygatora było nietrudno: raz ze  
awantur i niesmaków kahalnych było na-  
tenczas w istocie pełno, no ponadto był to  
maż, z którym staropolskim zwycajem  
można było pogadać i któremu łatwo pewne  
argumenty przemawiały do serca, a  
jeszcze bardziej do rozumu.

Niekoniecznie jednak wystąpić musiał  
ze swą inicjatywą liné pan Ulanowski. W  
siusznem poczuciu doznanej krzywdy, a  
może i natrafiony już pana instygatora  
dosłownie przez stronę przeciwną prze-  
konano, zanosił niejednokrotnie poszcze-  
gólni obywatelowie osobiste swą skargę do  
urzędu podwojewódzkiego. Zwłaszcza  
działo się tak, gdy w roli powoda wystą-  
pił młaj jakiś możny dostojnik, dajmy na  
to burmistrz kahalny, który prawdopodobnie  
w przeświadczeniu swej potęgi, a może  
i ze względu na opalany stan kasy  
kahalnej, nie uważał za stosowne przely-  
cować swoich przeciwników wobec po-  
cucia sprawiedliwości pana instygatora.

Tak więc zasłużył pownego poranku w r.  
1762-Im do kamienicy Kampanowskiej,  
gdzie pan podwojewódzki sądy prawł: Mar-  
ko Wroclawski i Moszko Ickowicz Mekis,  
pierwszy miejski, drugi przedmiejski bur-

mistrz kahału we Lwowie (gdzie naoczna  
dwa osobne były kahały, główny przed-  
miejski i drugi podrzędniejszy miejski) i  
manifest zanieśli na „niektórych Żydów  
przedmieszczanów buntowników”, którzy  
ich godność burmistrzowskiej w wzbuda-  
jąc zgrozę sposób ułbiły śmieli.

Kto zacy był pan Moszko Ickowicz  
Mekis. który grał wówczas pierwsze skrzyp-  
ce we Lwowie jako burmistrz kahału  
przedmiejskiego? Był to typowy kahalnik  
staropolski. Wielki bogacz i jeszcze więk-  
szy nieluk, arendarz pensji podwojewódz-  
skiej, uparcuch, satrapa, nie uznający nie  
poza swą własną wolę, osobnik o niezwy-  
klej ambicji, wturający się do wszystkich  
obcych interesów, patron ochu i torblarzy,  
człek bez odrobiny serca i bez krzty li-  
tości, słowem kaczyk co się zowie. Długie  
lata drzał przed nim Lwów żydowski,  
przed nim, co nawet Włowiainiem rodzo-  
nym nie był, jeno przyrzessem z miasta  
Brodów.

Z zawodu był piwowarem i szynkarzem.  
Krepla się dookola niego stale cała zgra-  
ja adlatusów-próżniaków, która pomagała  
mu w sprawowaniu rządów. Każdy ze  
służków przynosił nowe wieści „z miasta”,  
nowe plotki i uczestniczył zaraz w knuciu

Rabin Tobiasz Horowitz.

## Prądy reformistyczne a Żydostwo polskie.

Podczas ostatniego mego pobytu w Anglii i Ameryce zwrócił się do mnie przywódcy tamtejszego Żydostwa postępowego, t. zw. liberalnego, z zapytaniem, dlaczego idee Żydostwa reformistycznego nie znajdują dotąd oddźwięku wśród Żydostwa Europy wschodniej, podczas gdy w krajach Europy zachodniej zakorzeniły się one tak głęboko? Czyżniono mianowicie już różne starania w tym kierunku, wysyłano delegacje, składające się z najpoważniejszych osobistości ze świata reformistycznego i prowadzono cichę a bardzo intensywną propagandę z nakładem wielkich kosztów pieniężnych. Lecz praca ta zakończyła się zupełnie fiaskiem tak że np. w całej Polsce nie pozostało więcej jak 3 zreformowane synagogi (w Warszawie, Krakowie i we Lwowie), których duszpasterze nie odpowiadają zresztą także duchowi zachodniego Żydostwa reformistycznego, są oni bowiem orientacji sjonistycznej. Cóż jest przyczyną — pytano się mnie — tych niepowodzeń?

Odpowiedź moja brzmiała: Tam gdzie słońce zachodzi na firmamencie, tam też zachodzi słońce ducha żydowskiego. Tam cieszymy się nawet najmniejszym promykiem, nawet zinnym odbłaskiem zachodzącego słońca. Natomiast na wschodzie szukamy żaru jasnego słońca. Także życie żydowskie świeci tu na wschodzie od zregu pokoleń niesłabnącym blaskiem. Na wschodzie nie zadowolą się Żydzi namias-

ką religii. Tu trzeba prawdziwego żaru naszej Tory, aby wśród nieszczęść i cierpień móc nabrać otuchy i pokrzepienia.

Gdy zaś więzy religijne stają się u nas u jakiejś jednostki luźne, wówczas porzuca ona całkowie swój kontakt z religią, ale nigdy nikomu nie przyjdzie tu na myśl skorzystać z jakiejś namiastki religijnej. Bo Żydostwo tętni u nas pełnem życiem, a reformacja jego zakrawa tu na groteskę.

Argumenty te przekonały ostatecznie przywódców zachodniego Żydostwa reformistycznego. Lecz niestety u nas są jeszcze ludzie, którzy nie chcą znać faktycznego stanu rzeczy i chcą uważać te pozostałe nieliczne synagogi reformistyczne z ich duszpasterzami jako mające jeszcze pewną styczność z duchem Żydostwa polskiego i jego wiary.

Dlatego przyjeżdżamy z bólem i rozczarowaniem wiadomości, że rabin reformistyczny miasta Warszawy powołany został jako reprezentant religii żydowskiej do Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. Naturalnie nie mielibyśmy nie przeciw temu, gdyby tego rabina (przeciw któremu osobicie nie mamy) odznaczono np. jako uczonego wysokiej miary, ale nie możemy nigdy się na to zgodzić, by był on nominowany jako przedstawiciel religii żydowskiej w Polsce. Musimy się zastrzec stanowczo: U nas w Polsce nie było i nie będzie nigdy miejsca dla Żydost-

wa reformistycznego, preto rabin reformistyczny nie może reprezentować religii żydowskiej, tej religii, którą miliony ją wyznających ludzi gotowe są bronić do ostatniej kropli krwi, nietylko przed atakami na jej alce, ale i z równem poświęceniem przed jakąkolwiek jej reformą!

W Państwowej Radzie Ośw. Publ. będą rozstrzygane [wsze]kcie sprawy dotyczące edukacji i szkolnictwa, a więc także nauki religii w szkołach państwowych. Przedstawiciel religii żydowskiej będzie miał wydawać opinię w jakiej formie ma się udzielać nauki religii dzieciom żydowskim! Jakże więc o tem będzie decydował rabin reformistyczny!

Pamiętajmy, że optakane położenie ekonomiczne nas żydowskich stwarza ogromne niebezpieczeństwo dla duchowego i moralnego poziomu młodzieży żydowskiej. Bez głębokiej i impulsywnej wiary zostaje młodzież żydowska zrucona w objęcia najradykałniejszych prądów. A ani metody reformacyjne ani sekularyzująca życia żydowskiego nie potrafią podnieść moralności młodzieży żydowskiej. Tylko systematycznie ujęte wychowanie religijne, według wzoru przez Agudę założonych szkół „Jesodej Hatora” i „Bajz Jakow” może tu pomóc. Ich rzecznikiem zaś rabin reformistyczny naturalnie być nie może.

Dlatego religiję żydowską w Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego może i powinien reprezentować tylko autorytatywny ortodoksyjny przedstawiciel religii i duchowieństwa żydowskiego, złączywszy nierozdzielnie z ortodoksyją, przynajmniej większość ludności żydowskiej w Polsce tworzącą część społeczeństwa, a nie reprezentant reformistów żydowskich!

planów burmistrzowskich. U władz był Moszko lekowicz Mekis w wielkich łaskach. Zdrobniałe nazywał się tam „Mosieczko” i cieszył się względami i zasłużonem poparciem. Zasłużonem dlatego, bo jako piwowar i szynkarz rozporządzał półkropielającymi trunkami i dużym magazynem butelek i gąsiorów, które w stosownej chwili chętnie wędrowały do wpływ urabiających piwnic. Silny był Mosieczko Mekis dość, by nikogo do władzy kahalnej nie dopuścić.

Coprawda nie było we Lwowie tak do czego się garnąć. Sprawować rządzą w kahalnie nie było wówczas tak łatwo. Długi miał kahal takie olbrzymie, że gdy nadchodził termin płacenia odsetek albo prowizji wyderkafowej i trzeba było gwałtem napędzić świecąca pustkami kasę, pocili się panowie starsi niemają. Często nie było innej rady, jak klasz tępa na łacie i zaciągać nową pożyczkę na spłacenie procentów ze starej. A gdy się tak który z rozumniejszych seniorów zastanawiał począł co tu z tego wszystkiego wyniknie, to go clarki po ciele przechodziły.

Bo skąd mógłowych tysiąc rodzin lwowskich kiedykulwiek mieć nadzieję pozbicia się okrągłych 400.000 złp., które jak zmoreta ciężży na budżecie kahalnym? Skąd mieli właściciele burmistrzów tyle pieniędzy wydobyć? Bolała też burmistrzów porządnie głowa, gdy zapadały weksle i membrany. Doszło już nawet do tego, że przestano raz pensję wypłacać rabinowi: co więcej, wyduszone nawet od niego cyrograf, że się siewo „salarjum” dobrowolnie zrzeka i pobierać je będzie jedynie od reszty podlegających mu gmin zlemstwa ruskiego

a „od kahału lwowskiego ani szelaga”. Swoją drogą rabin, energiczny Chaim Symchowiec Rapaport, się nie dał. Zaskarżył pu. burmistrza kahalny i wygrał całą ławą. Ale gdyby nawet było przeciwnie, nie wieleby to pomogło. Dziura była zbyt wielka.

Jakoż w r. 1761-ym nie starczyło w żaden sposób pieniędzy na zapłatę kapitułce prowizji wyderkafowej. Nikt już nie chciał kahałowi na rękę pożyczyc. Nikt nie chciał już pchać pieniędzy do dziurawego worka, jakim była kasa kahalna. Ale pieniądze były nieodzowne potrzebne, więc nie było innego wyjścia, jak zastawić synagogi. Na zastaw synagóg znalazło się jeszcze świeżych 25.000 złp. i na chwilę można było leć odetchnąć.

Mosieczko Mekis, który najbardziej brał sobie do serca widmo katastrofy kahalnej, podniósł znów głowę do góry.

Ale w gminie wywołała nowa pożyczka kahalna dużo fermentu. Opinia publiczna zaczęła się burzyć. Zapanaowało powszechne niezadowolone. Krytykowano ostro obdużanie najcenniejszego majątku gminnego i wskazywano na małą skuteczność tych środków. Wreszcie nie skoczyło się i na tej krytyce. Przebrała się miarka.

Z początku szeptem, potem coraz głośniejsze zaczęto mówić o strasznych rzeczach. Dłe języki zaczęły roznosić po mieście wieść, że coś się starszym z tej pożyczki do rąk przylepiło!

Wkrótce mówiono już otwarcie o sprzeniewierzeniu pieniędzy kahalnych. Jak i kiedy—oczywiście nikt nie miał powiedzieć. Ale i to nieokreślone i dlatego tem łatwiej do olbrzymich rozmiarów urastają-

ce wieści wystarczyły, aby poruszyć burmistrzów i oba kahały lwowskie do żywego. Tworzył się całkiem widoczny bunt i trzeba było mu zawczasu zapobiec. Burmistrz zeszł się na naradę. Postanowiono po długich debatach obwołać publicznie w obu głównych synagogach podczas Zielonych Świąt r. 1762-go co następuje:

„My kahalni starsi miejscy i przedmiejscy słysząc, że się tu we Lwowie znajdują żydzi buntownicy przeciwko nam kahalnym starszym miejskim i przedmiejskim, którzy przeciwko nas kahalnych niegodziwie gadają, szemrują poza oczy tyłki krybując nas, jakobyśmy my kahalni tak przesoroczeni, jako i na ten rok zostający mieli ukrzywdzić czyli schować na kilkudziesiąt tysięcy kahalnych i całego miasta Lwowa pieniądze, zaczem my kahalni starsi zważając i słysząc o tak niegodziwym przed różnej kondycji ludźmi poza oczy tyłki, nie w oczy gadaniu i szemraniu nieopiecznym przeciwko nas kahalnym,

kazaliśmy szkolnikom tak miejskim jak i przedmiejskim wywołać w szkołach podczas naszych zielonych świątek,

aby ci buntownicy stawali do rabinów miejskiego i przedmiejskiego i mówili nam to w oczy przy całym pospółstwie, co poza oczy mówili i szemrali, a dowiedli i dokazali nam tego.

ciąg dalszy nastąpi.

# Odgłos doli i niedoli żydowskiej

## NA FORUM SEJMU.

Wielka mowa prezesa Związku Rabinów posła rabina Lewina podczas generalnej debaty budżetowej w Sejmie dnia 3. listopada b. r.

(wedle stenogramu sejmowego.)

### WYSOKI SEJMIE!

Po długiej bezczynności, po długim — że tak powiem — bezrobociu, zebrało się parlamentarne przedstawicielstwo narodu ażeby spełnić główne zadanie, które na niem ciąży, mianowicie: przedyskutować i uchwalić preliminarz budżetowy Państwa i zakreślić wytyczne dla administracji państwowej w przyszłym roku gospodarczym. I znów zaroża się sala ta, kuźnia ustaw będąca. I znowu w niej rozbrzmiewać się będą głosy różnych ugrupowań narodu.

### NIWESOŁE HOROSKOPI.

Można było łatwo wyobrazić sobie, jakie to będą głosy, na jaką nutę będą one uastrojone. Można było sobie wyobrazić, że nie będą to głosy radosne i wesole, podyktowane wewnętrznym spokojem, wewnętrznym zadowoleniem, lecz że będą to raczej głosy żalu, głosy bólu, z powodu przesilenia gospodarczego, które całą ludność obejmuje. I pod którym społeczeństwem obecnie się uginą. Bo fakt ten jest niezaprzeczonym, że społeczeństwo walczy z rozmaitemi katastrofalnymi zjawiskami, które pochłaniają wszystkie prawie jego siły żywotne i które do głębi niem wtrząsają i szarpają!

### OSOBLIWE BOLĄCZKI ŻYDOWSKIE.

Ale ze wszystkich odłamów ludności żaden nie jest obecnie przesileniem gospodarczem tak głęboko dotknięty, jak właśnie Żydzi. My Żydzi cierpimy nie tylko przez ogólne przesilenie gospodarcze, które — rzecz jasna — i nas nie ominęło, ale mamy do tego jeszcze nasze osobliwe bolączki, bolączki żydowskie, które naszą nędzę, naszą niedolę jeszcze bardziej powiększają i potęgają.

### NAPIĘTY SYSTEM PODATKOWY.

Ważnym naprzykład, Wysoki Sejmie, nasz system podatkowy, który w przedłożonym nam preliminarzu budżetowym należelnie zajmuje stanowisko. Jest on tam oczywiście napięty do ostatnich granic, nakładając na ludność ciężary, których wprost zdźwignąć nie jest w stanie. Zachodzi tu jakieś dziwne, zaczarowane, błędne koło, circulus vitiosus, między naszym systemem podatkowym, a naszym życiem gospodarczym. Z jednej strony rozpina się nasz system podatkowy, aby był największe wpływy dla Skarbu Państwa, z drugiej zaś strony wywiera się przez to ogromne ciśnienie na nasze życie gospodarcze. I efekt jest ten, że wpływy podatkowe nie tylko nie zostają powiększone, lecz nawet maleją.

### HORENDALNE WYMIARY.

My Żydzi cierpimy nie tylko przez system podatkowy jako taki, lecz cierpimy także przez sposób jego wykonywania, przez sposób jego zastosowania w życiu praktycznym. Wyniary podatkowe, żydowski kupiec usłateczniane, są nieraz horrendalne, fikcyjne, urojone, nie liczą się wcale z realnym stanem rzeczy, przewyższają nieraz nie tylko duchód tego kupca, lecz cały jego obrót w interesie, przewyższają nieraz cały jego majątek. I do czego, Wysoki Sejmie, się doszło? Doszło się do

tego, że kupiectwo żydowskie w zupełności się zalałano, że znalazły się prawie u granic przepaści. W każdym niemal mieście można zaobserwować na prynepalnych ulicach, że sklepy żydowskie, w których przedtem bardzo bujnie panowało życie, są już zamknięte, albo stopniowo się zamykają. Można zauważyć, że wielkie firmy żydowskie, które zasilały Skarb Państwa rokrocznie znacznemi kwotami w formie różnych podatków i danin, już są zlikwidowane, względnie znajdują się w stanie likwidacji, a to przeważnie dlatego, że nie mogą sobie dać rady z wygórowanemi wymiarami podatkowemi, i którym sprostać nie były w stanie. Czy te lokalne władze podatkowe, które swoją zbytnią gorliwością do tego stanu doprowadziły, działały w interesie Państwa i jego Skarbu? Śmieć! w to bardzo poważnie powątpiewać!

### PAŃSTWO NIE JEST WIERZycIELEM PODATNIKA.

Pokazuje się, że słuszną była uwaga przez nas już raz w tej Wysokiej Izbie wypowiedziana, że stosunek Państwa do podatnika nie powinien być stosunkiem wierzyciela do dłużnika. Wierzyciel jak ma dłużnika przed sobą, stara się tylko o to, ażeby swoją pretensję wyostać i obojętność mu jest, co później się z tym dłużnikiem stanie. Państwo nie może w ten sposób swoich podatników traktować, bo dla Państwa nie jest rzeczą obojętną, co jako z tym podatnikiem się stanie. Ci podatnicy są bowiem zbirnikami, który dostarczą Państwu sił żywotnych, oni są zbirnikami, z którego Państwo czerpie środki potrzebne mu do życia. Jeżeli więc wyczerpuje się do ana ten zbirnik, gdy powstaje w nim później zupełna próżnia, nie jest to w interesie Państwa; przeciwnie, wychodzi to ze szkodą dla Państwa i jego Skarbu.

### ROZPORZĄDZENIE O EGZEKUCYACH.

Rozpięty nasz system podatkowy, o którym właśnie świadoczy przedłożony nam preliminarz budżetowy, został w ostatnich czasach wzbogacony nowym nabyciem, który nazywa się: rozporządzenie o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. Rozporządzenie to pełne jest najbardziej rygorystycznych postanowień wobec podatników i stwierdza tylko to, co właśnie powiedzieliśmy, że Państwo nie traktuje podatników jako element państwo-twórczy, lecz widzi w nich zwykłych dłużników, z których trzeba wyciągnąć ostatni grosz, a później niech idą do diabła. Nie chciałby teraz bliżej zajmować się stroną prawną tego rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym. Nie chciałby tutaj przytaczać zdań poważnych prawników, że rozporządzenie to ze stanowiska prawa nie wytrzymuje krytyki, i to dlatego, ponieważ zawiera w sobie postanowienie sprzeczne z postanowieniami Konstytucji.

Art. 88 Konst. powiada bowiem wyraźnie że wszelkie ustawy, a tembardziej rozporządzenia nie mogą stać w jakiegokolwiek sprzeczności z postanowieniami Konstytucji.

Zresztą wynika to także z samej ustawy z dnia 10 marca 1932 r., na której rozporządzenie to się opiera, i która wyraźnie powiada, że pełnomocnictwa udzielone zostają tylko do wydawania rozporządzeń w ramach istniejących ustaw. Odnosi się to w szczególności do postanowienia tego rozporządzenia co do przeprowadzania rewizji osobliwych i domowych. Sprzeciwia się to art. 100, 97 i innym Konstytucji, według których rewizje domowe i osobiste mogą być przeprowadzone tylko na polecenie Sadu, a to w sposób i w wypadkach ustawą przewidzianych. Otóż, jak powiedziałem, ja nie chcę się zajmować ogólnoprawną stroną tego rozporządzenia, ale chcę tylko poruszyć jedno postanowienie, które w szczególności dla nas Żydów ma bardzo ostry kolec. Mianowicie art. 18, który dozwala i dopuszcza przeprowadzenie egzekucji podatkowych także w niedzielę i święta.

### PROFANACJA ODPOCZYNKU NIEDZIELNEGO PRZEZ EGZEKUCJE

Istotnie, Wysoki Sejmie, człowiek stoi i dziwi się: gdzie właściwie są te sfery, które — jak to było niedawno — są takie wrażliwe na kwestje odpočzynku niedzielnego, które z największą surowością występują przeciw jakimkolwiek próbom, żeby ten odpočzynek niedzieli zmienić? Te sfery dla których odpočzynek niedzieli jest cześć w rodzaju noli me tangere? Gdzie one są? Dlaczego przyjęto z takim spokojem i zadowoleniem to, że można przeprowadzać egzekucje i licytacje podatkowe także i w niedzielę? Zdamy mi się Wysoki Sejmie, że o wiele wówczas profanacja dla niedzieli jest, jeżeli przeprowadza się licytacje i egzekucje podatkowe, aniżeli, gdyby pozwolił, żeby drobny kramarz i sklepikarz mógł mieć przez kilka godzin swoje sklepy otwarte, by zarobił na chleb, by swój i swojej rodziny głód zaspokoił.

### JAK TO BĘDZIE W RZECZYWIŚTOŚCI WYGLĄDAŁO, ?

Ale, Wysoki Sejmie, w gruncie rzeczy nie będą egzekucje i licytacje w niedzielę przeprowadzane. Nie będą przeprowadzane poprostu z powodu przeszkód natury technicznej, bo w niedzielę Urzędy Skarbowe nie są czynne, bo w niedzielę niema organów wykonawczych. Ale jako będzie efekt tego postanowienia? Efekt będzie ten, że pod tym płaszczykiem będzie można odąd przeprowadzać egzekucje u Żydów w sobotę i święta, czego dotychczas nie wolno było.

### OBRAZ EGZEKUCJI W SOBOTE.

Proszę Wysokiej Izby, przedstawić sobie następujący obraz: siedzi sobie biedny kupiec żydowski, złamany i wyczerpany niezliczonymi troskami, które go przez cały tydzień gnioła. Siedzi on sobie po nabożeństwie w kole rodzinne, ażeby choć trochę odetchnąć i zapomnieć o tych troskach, ktorými głowa jest przepelniona — a tu otwierają się drzwi. Wchodzi egzekutor podatkowy i zabiera sprzęty domowe. W rodzinie, w której zapanowało było pewne uspokojenie, teraz panuje rozpacz.

## EGZEKUCJE W SĄDNY DZIEŃ.

Przez Wysoką Izby, były w ostatnich czasach wypadki, o czym zresztą już dziś tutaj wspomniano, że przeprowadzono egzekucje i licytacje podatkowe w *Sądny Dzień*. Nie podano tutaj miejscowości, ja to uzupełnię. Działo się to w miesiącu *Iły*. Trzeba przecież zrozumieć i trzeba odczuwać, co to dla *Żydów* znaczy *Sądny Dzień*. Jest to najwęższy, najuroczystszy dzień w roku, kiedy cała ludność żydowska spędza czas w synagogach i bóżnicach przy zupełnym poście, przy zupełnym wstrzymaniu się od wszelkich napojów i pokarmów. Jest to dzień, w którym żydzi otwierają swoje serca przed Bogiem Wszechstym i wśród modłtów odprowadzają odprawiają także modłtwy za dobro i szczęście Polski. Wtedy, proszę Wysokiej Izby, kiedy całe społeczeństwo żydowskie znajdowało się w nastroju tak uroczystym, wtedy w *Iły* na rynku przeprowadzono licytację podatkową i wtedy sprzedano sprzęty domowe tych podatników, którzy może wtedy stali w bóżnicy i uroczysto modłtli się za Polskę i jej szczęście.

## APRIL DO MINISTRA SKARBU.

Apeluję do p. Ministra Skarbu, żeby art. 18, który rzeczwiście przez całe społeczeństwo bez różnicy, bez wyjątku, a w szczególności przez nas *Żydów*, z takim bólem został przyjęty, z ordynacji egzekucyjnej wyłączył. Dość jest czasu przez cały tydzień, aby egzekucje przeprowadzić i nie przyniesie to zapewne szkody Państwu, jeżeli przez ten uroczysty dzień egzekucji i licytacji podatkowych nie będzie się przeprowadzało.

## MONOPOL.

Drugim, bardzo poważnym źródłem dochodów w przedłożonym nam preliminarzu budżetowym są dochody z monopolu państwowego. Dochody te naogół są pesymistycznie obliczone, bo wykazują znacznie mniejsze wpływy, aniżeli w budżecie resztorlowym. Mimo to, Wysoki Sejm, zdaje mi się, iż te wpływy są jeszcze zbyt optymistycznie obliczone i że tych dochodów, na które Państwo liczy, nie osiągnie się.

## MONOPOL SPIRYTUSOWY

W szczególności, Wysoka Izba, chciałbym się teraz zatrzymać kilka chwil przy monopolu spirytusowym, a to dlatego, że monopol ten w przyszłym roku gospodarczym będzie poniekąd mógł obchodzić pewien jubileusz, mianowicie dziesięciolecie swego istnienia. Otóż przedłożony nam preliminarz przewiduje jako wlot do Skarbu Państwa z tego źródła kwotę 230 milionów, o 40 milionów mniej aniżeli w r. 1932/33. Kwota ta składa się w więcej części z opłat skarbowych od sprzedanego spirytusu, z ekwiwalentu podatków przemysłowego, dochodowego i patentów, oraz z zysku handlowego, co wszystko razem ma dać Skarbowi dochód 230 milionów, przy czym cena spirytusu jest bardzo wysoka, bo po ostatniej nawet niższe wynosi przeszło 10 złotych za litr spirytusu 90 — 95 proc., względnie 9 zł. do celów produkcyjnych.

## ZNIĘŚ MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Tu, Wysoka Izba, nasuwa się z całą natarczywością pytanie: czy leży to w interesie Państwa? Czy Państwo nie mogłoby tę kwotę łatwiej wydobyc, jeżeliby spirytus obłożono tylko akcyzą, a wtedy zaoszczędziłoby Państwo sobie cały balast urzędniczy, zaoszczędziłoby sobie pęcznienie towaru, zaoszczędziłoby sobie zamrażanie kapitału i sporo podobnych przyjemności, na które kupiec w dzisiejszych cza-

sch jest narazony?

## JAK BYŁO PRZY UCHWALANIU MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO?

Przypominam sobie bardzo dobrze, gdy w r. 1924 rząd p. Władysława Grabkiego domagał się od Sejmu, którego członkiem wtedy byłem, uchwalenia monopolu spirytusowego, był właśnie przedstawicielem ludności żydowskiej tymi, którzy wskazywali i cyfrowo udowodniali, że Państwo będzie miało o wiele więcej zysków i dochodów, jeżeli nałoży na spirytus większą akcyzę a przytem, proszę Pańdów, nie pozabawiałyby się dziesiątków tysięcy obywateli możności zarobkowania, jak to właśnie miało miejsce przez zaprowadzenie monopolu spirytusowego i co — jak śmiało twierdzię — stanowi bardzo poważne ogniwo w łańcuchu przyczyn, które dzisiejsze przesilenia gospodarcze i dzisiejszą pauperyzację społeczeństwa spowodowały.

Nasz głos nie był wtedy słuchany. Cytowana przez ówczesnego dyrektora monopolu książka niemieckiego autora Köpkego, który zachwycał się monopolem spirytusowym, wystarczyła, aby wszelkie nasze rzeczowe argumenty obalił i udaremnił. Monopol spirytusowy został zaprowadzony. Dziś, kiedy monopol ten obchodzi ma dziesięciolecie swego istnienia, w ciągu którego zrobił dużo doświadczeń — mnie się zdaje, niebardzo dodatnich dla utrzymania tego monopolu — nasuwa się mimowolnie myśl, żeby przecież ten monopol znieść i otworzyć tę gałąź przemysłu dla szerokiej mas ludności, przez co niewątpliwie nasz rynek gospodarczy się ożywi i nowe przyjmie w się sily.

## POZYCJA ŻYDOWSKA W BUDŻECIE.

Wysoka Izba! Teraz przedję trochę do działu wydatków naszego preliminarza budżetowego. Chciałbym się zatrzymać przy dziale Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w którym my *Żydzi*, mocno jesteśmy zainteresowani. Niestety dział ten nie wykazuje w tym roku dla naszego życia zmian ku lepszemu. Oprócz malejącej tradycyjnej już kwoty na cele wyznaniowe, która mówiąc nawiasem została jeszcze o 4000 zł. zmniejszona, budżet państwowy dla naszych potrzeb religijnych żadnych nie zawiera pozycji. Jeżeli Wysoka Izba zważy się, że nasze gminy wyznaniowe wydają rokrocznie prawie 40 milionów złotych, a to przeważnie na cele wyznaniowe, na cele, na które w istocie rzeczy Państwo miałoby nam dać i środków dostarczyć — jeżeli się to zważy, to dopiero można odczuć i wyrobić sobie pojęcie, jaka krzywda ludności żydowskiej się dzieje.

## SZKOLNICTWO ŻYDOWSKIE.

O szkolnictwie naszym niema w budżecie śladu, a przecież my *Żydzi* utrzymujemy ślad szkół ludowych, do których uczęszczają setki, tysiące dzieci, a Państwo, Wysoka Izba, wobec tych szkół na obowiązk, bo te szkoły wyręczają Państwo od obowiązku, który konstytucyjnie na niem ciąży, mianowicie obowiązk dania dzieciom bezpłatnej nauki elementarnej.

## SZKOLNICTWO ORTODOKSYJNE.

Oczywiście jako przedstawiciel ludności ortodoksyjnej, chciałbym w szczególności dotknąć naszego szkolnictwa ludowo-religijnego, t. zw. „Jesodaj Hatora” i „Baje Jakow”, dla młodzieży męskiej i żeńskiej.

Chciałbym podnieść i podkreślić nasze liczne uczelnie wyższe, do których tysiące uczęszczają dzieci i młodzieży, które właśnie w tych szkołach otrzymują wychowa-

nie religijne, zgodne także z duchem obywatelskim.

## NUMERUS CLAUSUS.

Trudno, Wysoka Izbo, mówić o dziale Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i nie dotknąć także stosunków na naszych uczelniach wyższych, na naszych uniwersytetach. Numerus clausus, ta stara bolączka nasza nie ustępuje, przeciwnie rokrocznie zyskuje na sile. Wprawdzie ustawą numerus clausus nie jest, ale jest on stosowany z największą gorliwością i z największą skrupulatnością. Kto jest w stanie opisać tę gehenną, którą przejść musi młody chłopiec, on i jego rodzice, zanim może dostać się na jakiś uniwersytet? Do czego chłopak taki ma zdolność i skłonność nie jest przyjmowany i dopuszczany, a tam, gdzie się go wiewle trudach dopuszcza, tam niezawasie ma zdolności i skłonności.

Le talentów idzie przez to na marne, iu zdolnych ludzi przez to w przyszłości się traci!

## AUTONOMJA CZY ANTYNOMJA?

Dziś mówi się dużo o autonomji uniwersytetów. Dobrze, ale proszę Wysokiej Izby, ta autonomja uniwersytecka w żaden sposób nie powinna się przekształcić w antynomje uniwersytecką!

## DZIWNE PRAKTYKI INSTYTUTU DENTYSTYCZNEGO.

W szczególności Wysoka Izbo, mówię o stosunkach na wyższych uczelniach chęlnym tutaj przytoczyć fakt, który jest dość jaskrawy. Otóż istnieje w Warszawie Państwowa Wyższa Szkoła Dentystyczna. Szkoła ta ogłosiła, że każdy kto chce być przyjęty do tej szkoły, musi złożyć 30 złotych jako taką egzaminacyjną i później zostanie zdecydowane, kto ze zgłaszających się zostanie przyjęty. Zgłosiło się przeszło 500 młodych ludzi. Istotnie ten egzamin odbył się, mianowicie ci chłopcy mieli ciekawy przed sobą temat, *mieli napisać wypracowanie o morzu*, a ponadto także stręścić wykład przez jednego z profesorów wyłożony. Z tych 500 uczniów przyjęto zaledwie 115 osób, to jest 100. Reszta została odprawiona z kwitkiem i wróciła do domu. Proszę Wysokiej Izby, nasuwa się pytanie: czy istnieje znajomość języka jest ten kryterjum, które ma decydować, czy ktoś później będzie w stanie dobrze plombować i wyrwać zęby? Jeżeli tak, to zdaje mi się, że nota celująca na świadectwie u chłopca jest miarodajna. Ale robisz z tego pretekst, aby narazić 400 młodych ludzi na kosztu kilku tysięcy — kto wie, czy niejedyn z nich musiał zastawić swoje paño zimowe, aby pojechać do Warszawy i mieć na kosztu pobytu w Warszawie i na kosztu egzaminacyjnym — to jest rzecz tak niesłychana, i tak dla zwykłego śmiertelnika niezrozumiała, że człowiek się dziwi, że takie rzeczy istotnie mogą się dziać!

## ODPOCZYNEK NIEDZIELNY.

Wysoki Sejmie! Jeżeli mówię o bolączkach ściśle żydowskich, nie mogę i nie chcę oczywiście zaniedbać tej starej bolączki naszej, którą już niejednokrotnie w tej Wysokiej Izbie wysuwaaliśmy, mianowicie kwestii odpoczynku niedzielnego. Zagadnienie to ma dla nas pierwszorzędne powiedzialność: życiowe znaczenia. W pierwszym rzędzie godzi ono w jeden z największych dogmatów naszej wiary, naszej religji, mianowicie w świętość soboty, *której nigdy i za żadną cenę się nie zrzekniemy*. Z drugiej strony godzi w naszą możność zarobkowania, w naszą możność bytu, bo się odbiera nam dwa dni w tygod-

niu i dlatego egzystencja nasza jest zachowana i niemożliwa.

DOZNANE ROZCZAROWANIE

W ostatnim czasie zdawało się nam, że sprawa wreszcie zaczęła się ruszać z miejsca, że zrobiony będzie przynajmniej w skromnej mierze początek, ażeby tę żałącą krzywdę usunąć. Niestety, doznaliśmy rozczarowania, a gorzkie i przykre jest uczucie rozczarowania! Przyjmujemy oświadczenie Wysokiego Rządu, że sprawa ta będzie w drodze ustawodawczej uregulowana. Przyjmujemy to oświadczenie ze świadomością, że ten Rząd silny niezachwiany i nieugięty w swoich poczynaniach, nie okaże się chwelnym także tam, gdzie chodzić będzie o sprawę żydowską. Przyjmujemy to zapewnienie ze świadomością, że my reprezentanci ludności żydowskiej, nie przestaniemy nigdy o usunięcie tej krzywdy naszej się dopominać i że nie spoczniemy, póki ta krzywda nie zostanie usunięta i póki nie nastąpi rozwiązanie tego zagadnienia w duchu słuszności i sprawiedliwości!

NADZIEJA LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Wysoka Izbo! Z ciężkim i straszkam sercem przystępujemy i zabieramy się do prac budżetowych. Fakt, że przedłożono nam preliminarz budżetowy, zamykający się deficytem tak znacznym, bo przeszło 350 milionów złotych wynoszącym, jest zjawiskiem bardzo poważnym i wymagającym bardzo dokładnego zastanowienia się. Niemniej rozpoczynamy naszą pracę budżetową z otuchą i nadzieją. Rozpoczynamy ją z otuchą, że Polska nowoczesna i odrodzona, która w ciągu swego krótkiego jeszcze istnienia niejedną przeszła chwilę krytyczną, że ta Polska także i to przesielenie gospodarze i ekonomiczne, które nas dzisiaj tak bardzo przyciska — przeżyje, i że niebawem rozpoczyna się już dla nas tak bardzo i z takim utępieniem oczekiwano czasy lepsze, czasy, które przyniosą nam przedewszystkiem konsolidację naszych stosunków wewnętrznych, a w parze z tem także świat powszechnego dobrobytu i zadowolenia! (O K l a s k i)

# Obecny stan kursów „Bajs Jakow” w Polsce.

Szkolnictwo typu „Bajs Jakow” rozwinęło się nader pęknie. Płatnością tylko lat dzieła nas od chwili, kiedy pierwszy kurs „Bajs Jakow” został założony w Krakowie, a dziś już mamy obryzmia się tych kursów w całym kraju.

Setki miast powstrzymuje od założenia kursów „Bajs Jakow” jedynie ta okoliczność, że nie mogą otrzymać ukwalifikowanej siły nauczycielskiej z ukończonego seminarjum „Bajs Jakow” w Krakowie. Kto niema wglądu w obryzmiają korespondencję, która dzieje w dzień nadechodzi do centrali „Bajs Jakow” w Krakowie, ten nie może sobie wogóle wyrobić pojęcia o popularności idei „Bajs Jakow” w Polsce.

200 zakładów „Bajs Jakow” istnieje dotychczas w różnych miejscowościach, podporządkowanych centrali krakowskiej. Tymi dniami zostają w 50 miastach otwarte nowe kursy, ktorými kierować będą nauczycielki, kończące obecnie seminarjum w Krakowie.

Symptomatyczna jest okoliczność, że mimo wyraźnego charakteru religijnego, stanowiącego wybitne znamię kursów „Bajs Jakow”, garną się do nich dzieła iestlyko z domów religijnych, ale bardzo często i z postępowych rodzin, okazujących wielkie zrozumienie dla religijnego wychowania swych dzieci. W obecnych czasach, przesiąkniętych nawskróś nienawiścią partyjną, potrafiły sobie kursy „Bajs Jakow” zdobyć ogromne uznanie.

Co jest tego przyczyną? Nie innego, jak tylko niezadowolenie całego społeczeństwa żydowskiego z istniejących dotychczas typów szkolnych. Program tych szkół już w żaden sposób więcej nie odpowiadał idealowi wychowawczemu Żydostwa polskiego. Odezuwa to już nawet i postępowy Żyd.

Także skrajnie ortodoksyjny odłam Żydostwa, który do niedawna zasadniczo sprzeciwiał się tworzeniu religijnego szkolnictwa żeńskiego, teraz entuzjastycznie stoi przy idei Bajs Jakow. Doświadczenie minionych kilku lat przekonało bowiem i ten odłam do jakich szkodliwych konsekwencji może doprowadzić zamiechanie religijnego wychowania dziewcząt.

Nowe zadania wyłaniają się jednak przed ideą Bajs Jakow. W dotychczas bowiem istniejących kursach udziela się tylko nauki elementarnej. Życie codzienne jednak wykazuje potrzebę rozwinięcia tych kursów i stworzenia także kursów wyższych, do których mogłaby uczęszczać młodzież po ukończeniu kursów elementarnych. Z radością podnieść należy, że dzięki niestrudzonej pracy kilku działaczy ortodoksyjnych w Krakowie, takie wyższe kursy „Bajs Jakow” w Krakowie już istnieją. Udziela się w nich w bardzo szerokim zakresie nauki przedmiotów judaistycznych i świeckich. Podobne wyższe kursy Bajs Jakow zostały też założone w Warszawie i Łodzi.

Ważnym zagadnieniem dla szkolnictwa „Bajs Jakow” jest umożliwienie korzystania z tych kursów także młodzieży niezamożnej. Dotychczas praktyka uniemożliwiała przyjmowanie na kursy uczenie niezamożnych. Prowadzenie ich bowiem połączone jest z obryzmiami kosztami, a każdy zakład „Bajs Jakow” musi się sam utrzymywać.

A przecież niezmiernie ważnym jest umożliwienie całej młodzieży naszej, bez względu na jej położenie materialne, korzystania z kursów i danie jej przez to wychowania prawdziwie religijnego!

L. Wiesenberg.

## Alter Chill. Młodzież ortodoks. przed walną bataliją zimową.

Nieinaczej jak walną bataliją musimy nazwać kompleks spraw, które stoją przed młodzieżą ortodoksyjną w tym terminie zimowym. Do rozwiązania tych problemów trzeba nam teraz natężyć wszystkie siły. Stoimy przed wielką bataliją.

Nasze życie społeczne znajduje się na rozdrożu. Nie nowego się nie tworzy. Nie widać u nas ostatnio żadnego rozmachu ani polotu twórczego. Wszystkie zaś dawniejsze poczynania grożą upadkiem lub przynajmniej trzeszcza w podstawach. Wychowanie młodzieży, tak „jesodej Hatora” jak i „Bajs Jakow” nie zostało przeprowadzone po konsekwentnej linii i znajduje się dotychczas jakby w polowie drogi. Brak nam zupełnie szkolnictwa, któreby uzupełniało wychowanie, jakie dajemy naszej młodzieży we wieku dziecięcym. Nie dziw więc że mamy tyle odszczepieńców, którzy odchodzą od nas, idą prosto do naszych — wrogów. Prasna nasza nie jest dostatecznie rozwinięta i rozpowszechniona. Czy nie wstyd nam, że nie mamy w Polsce ani 1. własnego organu hebrajskiego?

Praca palestyńska przyniosła dotychczas tylko znikome rezultaty. Uświadomienie agudystyczne mas żydowskich nie postąpiło ostatnio naprzód. Próby czynione w kierunku sprodukttywizowania naszej młodzieży, spełży na niczem. Walka o zapewnienie robotnikom religijnemu prawa do pracy u pracodawcy ortodoksyjnego zakończyła się klęską. Wszędzie niedokończenia, niedociągnięcia i — apatia.

A do tego wspomnieć tu jeszcze należy o niezadowalającym stanie naszych poszczególnych organizacji. Komu dane było być obecnym na jakimś naszym zlocie rejonowym, ten przekonał się dostatecznie, jak wygląda obecnie życie organizacyjne w naszych komórkach partyjnych.

Trzeba się więc zabrać do pracy. Do pracy wyteżonej i natychmiastowej. Jest to przy takim stanie rzeczy ostateczna i jedynie możliwa konkluzja. A zacząć trzeba oczywiście od pracy organizacyjnej. Bo jak długo motor nie działa, tak długo niema i żadnego pędu. Bez zdrowej organizacji nie będzie istniała ani szkółka,

ani prasa, ani wogóle — nic. To muszą szczególnie pamiętać nasi działacze prowincjonalni. Niech nie budują bez podstaw. Szkółka dorywczo założona, bez równocześnie istniejącej organizacji ortodoksyjnej, nie przetrzyma najmniejszej trudności; ostatecznie upadnie.

Wszystcy więc teraz na front pracy organizacyjnej. Wszędzie, w każdym mieście i miasteczku, musi być i działać komórka agudystyczna. Musimy silnie wykorzystać obecną porę zimową, która tego roku będzie dla nas walną od jakiegokolwiek szerszych poczynań politycznych w rodzaju wyborów i t.p. i wykorzystać całą naszą zgromadzoną energię, w kierunku wzmoczonej pracy organizacyjnej. Jeśt to nakazem chwili. Musi to być alfą i omegą wszelkich naszych obecnych poczynań ideowych. Musimy teraz pracować dla wszystkiego, co jest związane z naszym życiem religijnem, lecz zarazem i przedewszystkiem — dla organizacji.

Młodzieży ortodoksyjna: Stoimy przed walną bataliją zimową. Włęcz do pracy!

# Życie żydowskie w Polsce.

(Od naszych korespondentów.)

## WARSZAWA.

### Sesja Rady Związku Rabinów.

W pierwszych dniach listopada obradowała pod przewodnictwem prezesa posła rabina Lewina Rada Związku Rabinów. W posiedzeniu tem wzięło udział kilkudziesięciu rabinów z całej Polski. Powzięto cały szereg uchwał, mających na celu uporządkowanie życia religijnego w gminach żydowskich. M. in. postanowiono wydać odezwę do ludności żydowskiej, aby w przyszłości dla uniknięcia komplikacji prawnych wszystkie śluby zawierała zgodnie z przepisami ustawy cywilnej, a nie ograniczała się jedynie do t. zw. ślubów rytualnych. Powzięto też energiczny protest przeciw gwałceniu publicznemu soboty przez robotników żydowskich w Palestynie. Uchwalono też założyć fundusz Związku Rabinów dla popierania usiłowań, zmierzających do podniesienia ducha religijnego w pojedynczych miastach.

### Zjazd kas bezprocentowych „Gemilas Chasudim”

W ostatnim czasie obradował tu w obecności dyrektora Jointu na Europę p. Dr. E. Kahna i dyr. Schweitzera z Ameryki zjazd kas bezprocentowych t. zw. „Gemilas Chasudim”. Na zjeździe tym wygłosili referaty pp. b. san. Szereszowski, prof. Schorr, dyr. Gitterman, poseł rabin Lewin, poseł Wiślicki i innl. Dr. Kahn zapowiedział w swem przemówieniu, że Joint będzie i nadal kasy te otaczał swą opieką, która już niebawem realnie przybierze formy. Powzięto też cały szereg uchwał, zmierzających do rozbudowy sieci tych kas — P. Dr. Kahn przyjął też podczas swego pobytu w Warszawie delegację kooperatywy ortodoksyjnych w osobach prez. I. M. Lewina, prez. Mazura, prez. Trokenheima i radnego Ekermana, którzy położeńie kooperatywy ortodoksyjnych mu przedstawił.

### Z gminy żydowskiej

Prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego dobiegają końca wskutek porównania stroniczek co do rozdziału subwencji. Można przypuścić, że już w najbliższych dniach przesłany zostanie władzy nadzorczej cały przez Radę gminy uchwalony budżet do zatwierdzenia.

### Odnaczenie działacza żydowskiego.

W związku ze świętem państwowym 11 listopada otrzymał też odznaczenie zasłużony działacz społeczny, wiceprezes Centrali Związku Kupców p. A. Gęppner. (X)

## BĘDZIN.

### Przesunięcie czasu nauczania w szkołach powszechnych dla dzieci żydowskich.

Ortodoksyjna ludność żydowska odczuwała bardzo przykro fakt, że w publicznych szkołach, dla dzieci żydowskich przeznaczonych, nauka rozpoczyna się o godz. 8-jej rano, przez co w miesiącach zimowych uniemożliwiała się dzieciom żydowskim, do

tychże uczęszającym, odmówienie modylity porannej. Jak wiadomo, na skutek interwencji Klubu Posłów Ortodoksyjnych zarządziło Ministerstwo W. R. i O. P. przesunięcie początku nauczania w szkołach tych z godziny 8-jej na 8.30.

Mimo to, zarządzenie to nie było do tychczas u nas w życie wprowadzone. Klub Posłów Ortodoksyjnych odniósł się przeto do Inspektoratu Szkolnego w Będzinie z prośbą o zastosowanie powyższego rozporządzenia Ministerstwa także i w szkołach będzinских. W konsekwencji tej prośby, jak również za staraniem czelodnego rabina tutejszego p. H. H. Lewina, Inspektorat Szkolny żądanie to spełnił — co wywołało wśród ludności ortodoksyjnej wielkie zadowolenie. (R.)

## TARNÓW.

### Uroczystość państwa w Synagodze

Dnia 10 bm. odbyło się w Synagodze o godz. 6 wieczór uroczyste Nabożeństwo uczczenia 14 rocznicy odzyskania Niepodległości Polski. Przepiękną poweseł okolicznościową wygłosił rabin i poseł na Sejm p. Aron Lewin z Rzeszowa.

Nabożeństwo odprawił ze współudziałem chóru p. kantor Kamiński. Synagoga była wypełniona a tysiączne tłumy które nie mogły się dostać do wnętrza zalegały ulicę.

Na uroczystości był obecny Starosta Powiatowy Dr. Zygmunt Döllinger, p. pos. Ignacy Starzyk, przedstawiciele władz i wojkowoski.

Za urządzenie i przygotowanie podniosłej uroczystości jakiej Tarnów dotąd nie widział należy się specjalne uznanie p. Prozesowi Drowi Kleinowi.

### Z Kałahu.

Budżet na rok 1933 został przez Radę po uwzględnieniu małych zmian jednogłośnie przyjęty i był też wyłożony do publicznego przegladnięcia od 9-tego do 15-tego h. m. Staraniem Zarządu przeprowadzono dokładny remont szpitala, odnowiono urządzenie wewnętrzne, wynalowano sale operacyjne i sale chorych. Łaźnia żydowska, którą poprzedni Zarząd doprowadził do zupełnej dewastacji i zniszczenia, została odnowiona i doprowadzona do porządku. Nakładem wielkich kosztów i trudów przeprowadzono instalację elektryczną.

Za inicjatywę Prezesa D-ra Kleina, zakupiono kilka wagonów ziemiaków i grochu, dla bieżnej ludności.

### Przyszłe wybory do Kałahu.

Donoszą nam, iż na wiosnę 1933 roku mają się odbyć wybory do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej.

W krótkie przystąpił Zarząd do prac przygotowawczych. B.

## RZESZÓW.

### Nabożeństwo w dniu 11 listopada.

Dnia 11 listopada br. odbyło się uroczyste nabożeństwo w starej synagodze z okazji święta Państwowego. Wobec licznie

zebranej publiczności oraz przedstawiciele władz wygłosił rabin miejscowy p. poseł Lewin podniosłe kazanie w języku polskim w którym dał wyraz uczuciom ludności żydowskiej z okazji święta Wyzwolenia Polski. Odmówieniem modlitwy hebrajskiej, ułożonej przez p. rabina Lewina, i odśpiewaniem hymnu państwowego zakończyła się piękna uroczystość.

### Działalność kasy „Gemilas Chasudim”.

Na czoło działających w naszym mieście towarzystw filantropijnych wyblja się ostatnio kasa bezprocentowych pożyczek „Gemilas Chasudim”, istniejąca od r. 1926. Na czesle zarządu stoją pp. Dr. Samuel Reich jako prezes, dyr. Tanenbaum jako sekretarz i p. A. Kanarek jako skarbnik. Kasa udzielała od założenia aż po dzień 1/8 1932 pożyczek 746 kupcem w kwocie 100,250 zł. oraz 465 rzemieślnikom w kwocie 53,400 zł., które pożyczający spłacają w ratach tygodniowych po 2 zł. Stowarzyszenie liczy 530 członków, których ilość powinna jednak wzrosnąć ze względu na błogą działalność stowarzyszenia i owocną jego pracę.

Przed niedawnym czasem gościło stowarzyszenie bawliwce w przejeździe dyr. Jointu w Warszawie p. Gittermana, który wyraził swoje zadowolenie z powodu sprężystej gospodarki w Kasie. Podkreślić należy zasługi p. dyr. Tanenbauma, który wiele czasu poświęca sprawom Stowarzyszenia i z całą energią mu się oddaje.

### Uigi turystyczne dla Rzeszowa.

Na skutek starań p. posła rabina Lewina umieszcilo Ministerstwo Komunikacji miasto Rzeszów w spisie stacji wyjazdowych, korzystających z ulg turystycznych w taryfie kolejowej. (M.)

## STRYJ.

### Zgon bhp. rabina Ladiera.

Wielkie wrażenie wywarła w naszym mieście nagła śmierć bhp. rabina Eleazara Ladiera. Strata jest dla naszego miasta niepowetowaną. Zmarły cieszył się w naszym mieście wielkim poważaniem jako człowiek o nadzwyczajnym doświadczeniu oraz ogromnej wiedzy. Pogrzeb odbył się w niedzielę, w przeddzień Dnia Pojednania przy współudziale całej ludności żydowskiej oraz przedstawicieli władz. Do zgromadzonej przed domem Zmarłego publiczności przemawiali pp. Dr. Kaufman jako prezes kałahu, rabin Jolles w imieniu rabinatu stryjskiego i Innl.

Na ementazur przemawiał rabin Landau z Bolesłowa.

Jako pamiątka po Zmarłym ukazała się broszura, zawierająca piękne a nie wygłoszone już kazania, jakie przygotował na sobotę przed Dniem Pojednania. Dla uczczenia pamięci Zmarłego zawiązał się komitet znajomych i przyjaciół, który postawił sobie za cel wydanie drukiem Jego prac talmuźniczych i literackich.

### Udział Żydostwa stryjskiego w uroczystościach 11 listopada.

W piątek 11 listopada o godzinie 9

rano zgromadziła się ludność żydowska naszego miasta w wielkiej synagodze, celem wzięcia udziału w uroczystościach 14-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Po odprawieniu nabożeństwa przez kantora p. Kesslera przemówił do zebranych rabbin Ożjasz Jolles, w języku polskim. Mowa ta wywarła na obecnych wielkie wrażenie. Po nabożeństwie odśpiewał chór studencki hymn państwowy.

(S. R.)

## BARANOWICZE.

### Konferencja młodzieży ortodoksyjnej „Tyteres Bachurim“.

Ostatnio obradował tu zjazd organizacyj młodzieży ortodoksyjnej „Tyteres Bachurim“ z kresów wschodnich. Zjechało się przeszło sto delegatów z rabinem-cadykiem ze Stolina. Perłowem na czele. W dniu otwarcia konferencji odbyła się publiczna akademja, na której wystąpili różni delegaci. Wrażenie tej uroczystości było imponujące. Pisemnie powitał zjazd największy gaon polski „Chofec Chaim“ oraz rabin wileński Ch. O. Grodzkiński. Zjazd został też powitany przez przedstawicieli władz oraz różnych organizacji miejscowych. Ciekawe daty zawierały sprawozdania o stanie i rozwoju organizacji w pojezydnych miastach. Dowiedziano się z nich, że wpływ organizacji na religijne wychowanie młodzieży jest ogromny. Wyborem nowych władz do zarządu organizacji zakończył się piętny zjazd.

(A.)

Nieście pomoc  
najbiedniejszym!!

## Od Redakcji.

W pierwszym numerze naszego pisma podajemy wedle stenogramu sejmowego przemówienie p. posła rabina Lewina, wygłoszone przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego w Sejmie. Przemówienie to, które wywarło w Sejmie ogromne wrażenie, zostało przez prasę polsko-żydowską — zdaje się, że z tego właśnie powodu — zupełnie przemilczane. Prasie też bowiem zależy na tem, by wśród społeczeństwa żydowskiego, czytającego jedynie po polsku, utrzymać za wszelką cenę przeświadczenie, że jedynie posłowie z tzw. Koła Żydowskiego wystąpią w obronie interesów żydowskich. Całkowita problemowa i najdotkliwszych zagadnień życia żydowskiego w chwili obecnej, odzwierciedlający się w świetnym przemówieniu posła Lewina, najlepiej tę fikcję w puch rozsypuje. —

Pozatem umieszczamy artykuły pp. posła rabina Lewina, prezesa J. Wittelsa, znanego publicysty żydowskiego rabina T. Horowitza oraz wybitnego historyka I. Lewina. Rozpoczynamy też druk serji artykułów o ortodoksyjnym szkolnictwie w Polsce. W niniejszym numerze dajemy pierwszy artykuł o kursach żeńskich „Bajs Jakow“. W przyszłości zasłaniać będą nasze pismo oprócz powyższych stałych współpracowników także inni posłowie oraz wybitni działacze żydowscy.

Dużo miejsca poświęcamy i w przyszłości poświęcać będziemy przeglądowi życia żydowskiego w kraju. W najważniejszych ośrodkach Państwa mamy stałych korespondentów, którzy informować będą naszych czytelników o wszystkich wydarzeniach dnia.

## Na marginesie.

### Domorośle Hitlerciątka.

Hitler jest w modzie. Jest na ustach wszystkich. Co z nim będzie? Już się połozyl, czy dopiero się kładzie? I jaki będzie rzeczywisty koniec Hitlerjady?...

Nikt ale nie wie, że Hitler nie jest odosobniony. O, dużo jest Hitlerów! Gdzie tylko okiem rzucić, są jego nasładowcy, są bodaj małe — Hitlerciątka...

My Żydzi nie stanowimy wyjątku. Mamy też nasze Hitlerciątka.

Weźmy np. to Hitlerciątko, które rozbilo przy ostatnich wyborach sejmowych jedność żydowską.

Każdy je prosił i błagał, najwięcej własni towarzysze partyjni, którzy czuli, że mandaty się chwiają: Pogódź się z Agudą! Toż ona nie taka straszna!.. Nic nie pomogło. Hitlerciątko się uparło. I jaki smutny był koniec tego uporu. Dostało po palcach i już jest za siódmu górą!

Czasem jeszcze piśnie zdala, czasem zerknie do nas, ale nikt się go już nie boi. Jad i trucizna działają tylko zblizka. Nim z Paryża przyjdzie do nas wywietrzenie... —

Byłoby może czas, aby Żydostwo zrzuciło z siebie jarzmo Hitlerciątek i ponysłoby o tem, co nas łączy, a nie co nas dzieli? O tem, co nam istotnie życie tak ciężkiem i nieznośnem czyni? O krwawej nędzy żydowskiej? O łzach naszego narodu, który o chleb woła z rozpaczą?

Zrućmy jarzmo Hitlerciątek, a cudów dokonana zjednoczony i skonsolidowany naród żydowski!..

Spectator.

Największy dziennik w języku żydowskim

## „Dos Judisze Togblat“

przynosi codziennie najświeższe wiadomości z życia ortodoksyjnego w Polsce i zagranicą.

**NAJLEPSZY ORGAN INSERACYJNY.**

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, LESZNO 40

Abonament miesięczny 4 zł.

— CZYTAJCIE

„DOS JUDISZE TOGBLAT“ —

B. sekundarjusz szpita. i b. lekarz klin. wied.

## Dr. A. Blatt

przyjmuje w chorobach wewnętrznych —

Prześwietlanie Roentgenem

Leczenie diatermją i lampą kwarcową.

LWÓW, JAGIELLOŃSKA 11, tel. 94-10.

W administracji „Promienia“ są do nabycia następujące wydawnictwa:

IZAK LEWIN,	Kłątwa żydowska na Litwie w XVII i XVIII wieku, Lwów 1932, .	zł. 10
„ „	Rozwód wiedeński, dzieje sporu o ważność rozvodu warunkowego wedle prawa żydowskiego w Polsce w XVII wieku, Lwów 1931, .	zł. 4
„ „	Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce, Warszawa 1932, .	zł. 2
„ „	Protokoły kahalne z XVIII i XIX wieku w Małopolsce środkowej, Lwów 1931, .	gr. 50

— — — BIBLIOTEKI OTRZYMUJĄ RABAT 30 % — — —